

Pablopavo i Ludziki, Patrz jak się stara wiatr

Smukłe kucharki robiły z mego serca kotlet
a do przykoleżkowie z wątroby złote sitko
stałem na kładkach nad ruchliwymi ulicami
i myślałem o życiu dokładnie i wszystko.

Stałem i wsiadałem trochę do wszystkich samochodów
a trochę skakałem im pod wszystkożerne koła
świat mi pompował cudze opowieści
cudze piosenki odprowadzały mnie do domu.

Patrz jak się stara wiatr /x4

Miałem nadzieję i w nadziejach pauzy,
wypiłem wszystkie piwa i wszystkie wódki.
Patrzyłem jak zawieje, trzeszały kałuże
zarabiałem forszę, ale i tak zawsze byłem krótki.

Za krótki na te skoki, gdzie chmura zaszła
za krótki na legendę czy pamięci czyjejs trop.
Za krótki na nagrodę, która ponoć czeka
sam wystarczająco długi by dać nura w mrok.

Robiłem za mądrego na budowach Sojuza
i za cwanego na bazarach miasta.
Zwoziłem dzieciom fanty, by nie opuściły mnie,
patrz jak ta wiara szybko mchem zarasta.

Dziś znowu stoję i patrzę na samochodów sznur
na którym przewiesza słabe jesienne światło.
I dynda odbłaskiem na migających szybach
najpierw było łatwo, potem było trudno, teraz znowu jest łatwo.